

Zakwitła nam ruta, zakwitło nam ziele, Z jękiem, brzękiem jedzie kujawskie wesele

W pamięci starszego pokolenia, w rozważaniach o ludowym weselu dużo miejsca zajmują opowieści o barwnym i wesołym orszaku weselnym, w drodze do kościoła. Taki uroczysty pochód przy akompaniamencie pieśni i ogólnej wesołości, w ustalonym porządku udawał się pieszo do pobliskiej świątyni. Czasami część biesiadników, para młoda jechała na udekorowanych na tę okazję wozach. A i czasami kapela usadowiła się w konnym zaprzęgu i tym wygodniej i chętniej przygrywała, rozweselając cały orszak. Hałas przyśpiewek, okrzyki były nieodzownym elementem weselnego orszaku.

*Muzykanty, dobrze grajcie,
I gorzałką popijajcie,
Bo pan młody nie jest chytry,
Będzie stawiał całe litry*

Barwny orszak weselny w celu odstraszenia złych uroków przystrajał się czerwonymi wstążkami i zawieszkami z tkanin również w tym kolorze. Wystawność strojów, często brak umiaru w ozdobach, podkreślał wyjątkowy charakter uroczystości. Członkowie wiejskiej społeczności bowiem przekraczali swoistą granicę w ustalonym porządku układów społecznych. Zmieniał się i status, co należało podkreślić poprzez uroczystości weselne w dość pokazowy sposób. Taki rytuał rządził się swoimi prawami, mającymi swe źródło i oparcie w tradycji. Nieprzestrzeganie tych zasadach powodowało, że pozostała część mieszkańców wsi nie uznawała i wręcz odrzucała ze swego grona niepokornych członków.

W trakcie obrzędu weselnego wszystko było ważne. Niedopełnienie jakiegoś elementu wiązało się w konsekwencji ze sprowadzeniem nieszczęścia na młodą parę. Stąd też większość zabiegów i wesoły nastrój orszaku weselnego miały przede wszystkim zabezpieczać przed złymi mocami i przynieść pomyślność dla młodej pary.

Tak barwny i hałaśliwy korowód podprowadzał parę młodą pod główne wejście kościoła.

Oblubienica starała się czasami z pomocą drухen przykleknąć na części ubrania swego oblubieńca. Miało to wpływ na późniejsze pożycie małżeńskie, gdzie przewagę miała mieć właśnie dzięki temu kobieta. Goście weselni podczas uroczystości wyczekiwali na promienie słoneczne, które wskazywały również na dobrą wróżbę dla młodej pary. Deszcz w trakcie zaślubin nie był złym znakiem. Odczytywano to jako przysze bogactwo i pomyślność w gospodarstwie.

Obrządku liturgicznego nie będą przedstawiała w tym artykule, ponieważ nie charakteryzował się na terenie Kujaw cechami specyficznymi. Ślub odbywał się zgo-

dnie z regułami Kościoła, a nie tradycji ludowej.

Warto może jedynie zaznaczyć, że ze strony proboszcza istniała możliwość ingerencji w przebieg zaślubin, w momencie gdy panna młoda była *przedskoczka* czyli panną z dzieckiem. Wtedy kobieta nie miała prawa przybrać głowy wiankiem z ruty. W przeciwnym wypadku ksiądz mógł ten wianek publicznie zerwać, narażając dziewczynę na wstyd i poniżenie. Tego typu restrykcje nie oddziaływały w drugą stronę i nieobyczajne zachowanie pana młodego przechodziło za zwyczaj bez echa.

Po liturgicznym obrządku wszyscy udawali się do karczmy, gdzie już przed wejściem witała ich kapela. Pan młody stawiał na stół gorzałkę i częstował gości. Aby panna młoda miała słodki żywot, goście częstowano harakiem czyli likierem.

*Hej! Co Kujawy, to Kujawy,
Każdy Kujawiak do zabawy i do pitki,
I do tańca i do bitki.
Co mi to znaczy kieliszek jeden,
Ja wypiję dwadzieścia siedem,
I w dwudziestym ósmym poprawię,
Wtenczas dopiero gorze zabawie*

Ale wesoły nastrój nie stawał się jedynie udziałem pana młodego i jego drużbów.

*Idzie dziewczę do dum,
Głowa ji się chwieje,
Matulu, matulu moja,
Co się ze mną dzieje?
Matka idzie do dum pyta się szynkarki,
Ile jej córka
Wypiła gorzałki?
Nie była tu jedna,
Tylko były cztery.
Każda po pół garnca,
Gorzałki wypiły.*

Głównym punktem zabawy w karczmie były tańce w taktę kujawiaka i owczaryszków oraz przyśpiewki o często seksualnych podtekstach, co również robiono ku pomyślności w pożyciu małżeńskim.

*Przyjrzyj się dziewczulo,
W czym ci będzie ładniej,
Czy we wianeczku,
Czy też w czepeczku,
Czy z Jasinkiem na łóżeczku*

Z karczmy po tak zwanym małym wesolem wszyscy szli do domu weselnego, gdzie na gości czekała uczta

weselna. Izby były w tym celu specjalnie przygotowane tak, aby zmieściły się ławy i stoły dla weselników. Dla młodej pary czekał już przystrojony specjalny stolik oraz dwa krzesła całe w girlandach. Dużą rolę w zapewnieniu gościnnej atmosfery miał starszy druhna oraz jego pomocnik *przydaneek*, którzy w rejwach musieli energicznie się krzątać, aby nikomu nie zabrakło napitku. Jego rolą było również wygłaszanie zwyczajowych oracji.

Najpierw po wstępnej przemowie starsi siadali do stołu, uczując, a młodzi w innej izbie tańczyli. Później następowała wymiana.

Pierwsze potrawy czyli tak zwany mały obiad, które pojawiały się na stole to rosół wołowy, czernina z kaczek, kapusta ze skopowiną, gotowane mięso, kluski, groch, krupy gryczane lub jaglane, a do tego chleb i placki zbożowe. Podczas podawania poszczególnych potraw śpiewano stosowne oracje:

*Czy ta pieczeń je wołowa,
czy sklepowa, - czy wieprzowa,
prędzej nikt nie zgadnie,
aż na język kładnie
Macie kluski
jako karaski, naprzód z Bożej łaski,
a po tem z gospodarskiej*

Po zakończeniu małego obiadu rozpoczynała się widowiskowa część taneczna. Podczas wesela tańczono kujawiaki pasterskie, mazurki, walce i oberki.

*Hej graczyku, będziesz w niebie,
A basista wedle ciebie.
Cymbalista jeszcze dalej,
Bo w cymbały dobrze wali,
Oj da da da, dobrze wali.*

Po północy, na znak przejścia ze stanu panieńskiego w stan zameżny odbywał się rytuał oczepin. Koło panny młodej stawiano zieloną gałązkę drzewa liściastego lub sosny - *jabłonki* lub *choinki*. Przy akompaniamencie zwyczajowych przyśpiewek zdejmowano wianek i zakładano czepiec.

*O wianeczku lawendowy, nie spadaj mi z mojej
głowy,
Bom cię prawą rączką wzięła, póki jeszcze panną
była,
Już cię teraz wić nie będę, bo już od dziś za mąż idę.
O wianeczku z białej róży, nie jeden mi za cię służy,
Służą panny, służą wdowy, o wianeczku lawendowy!
O wianeczku, o zieleniutki, dokolotka oplatany
talarkami,
Oplatany, obsypany, od matuli, od kochany.*

Pieśni towarzyszące oczepinom miały częściowo charakter refleksyjny i odnosiły się do opuszczania domu rodzinnego.

*Droga Maniu coś zrobiła, ojca matkę opuściłaś,
Opuściłam, bom musiała przed ołtarz uklęknąć,
Zaś rączkę uściskać, da i uściskać.
Wczoraj miałam wianek z merty,
A dzisiaj mam z głowy z głowy zdjęty.
Wczoraj miałam kwiat chmielowy,
A dzisiaj mam już czepcz tiulowy.
Wczoraj byłam mamusina,
Dzisiaj jestem, nie wiem czyja...*

Tradycyjne wesele bogatych gospodarzy mogło trwać dwa, trzy dni, a nawet i dłużej.

Relikty ludowej obrzędowości weselnej można zauważyć we współczesnych ceremoniach zaślubin.

A. Jarysz



Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego zaprasza dzieci do głosowania

W nagrodę za wysoką frekwencję w wyborach do Parlamentu Europejskiego 7 czerwca 2009 roku, w aż ośmiu miastach i miasteczkach regionu staną kompleksowo wyposażone place zabaw dla dzieci ufundowane przez marszałka, o wartości około 30 tysięcy złotych każdy.

**NOWOCZESNY I BEZPIECZNY PLAC ZABAW,
NA KTÓRYM BEZTROSKO BĘDZIECIE
MOGLI SPĘDZIĆ CZAS, STANIE RÓWNIEM
W CIECHOCINKU!**

Zapraszamy wszystkie dzieci do głosowania w konkursie na projekt tablicy informacyjnej, która stanie przy placu.

Aby zagłosować wystarczy wydrukować i wypełnić kupon który znajdziecie na stronie www.ciehocinek.pl

i wrzucić go do urny w:

Urząd Miejskim ul. Kopernika 19,
Biurze Promocji ul. Zdrojowa 2B,

Sklepie MIŚ ul. Zdrojowa 48/1,
Przedszkolu nr 1 „Bajka” ul Widok 9,
Przedszkolu nr 2 im. Kubusia Puchatka
ul. Wierzbowa 10

Projekty oraz szczegółowe informacje dotyczące konkursu znajdziecie na stronie internetowej www.ciehocinek.pl wśród głosujących rozlosujemy nagrody - niespodzianki

